

środa, 01.07.2026

Polscy metropolici na czuwaniu w Rzymie przed włożeniem paliuszy

Masz doświadczenie miłosierdzia, możesz na nie otwierać. Nie masz, to nawet nie próbuj - powiedział kard. Grzegorz Ryś, metropolita krakowski podczas Eucharystii w rzymskim kościele św. Stanisława Biskupa i Męczennika 28 czerwca w trakcie czuwania w intencji nowych metropolitów. Mszy świętej przewodniczył kard. Konrad Krajewski, metropolita łódzki. W koncelebrze był m.in. abp Andrzej Przybylski, metropolita katowicki. Jutro otrzymają oni paliusz z rąk Leona XIV.

Wszyscy trzej metropolici otrzymają w uroczystości Świętych Apostołów Piotra i Pawła, otrzymają z rąk Papieża Leona XIV paliusz, znak jedności z biskupem Rzymu i troski o Lud Boży.

Msza św. w kościele św. Stanisława

W Eucharystii uczestniczyli liczni wierni i ok. 60 kapłanów. Po Mszy świętej ma miejsce adoracja Najświętszego Sakramentu poprowadzona przez abp Andrzeja Przybylskiego. Po zakończeniu nabożeństwa przewidziano spotkanie i poczęstunek na dziedzińcu kościoła św. Stanisława przy Via delle Botteghe Oscure 15. Czuwanie modlitewne i poczęstunek zostały zorganizowane przez Kościół i Hospicjum św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Rzymie.

Kard. Grzegorz Ryś, jako metropolita krakowski, jest protektorem kościoła i Hospicjum św. Stanisława BM w Rzymie. W homilii wskazał, że zarówno osoby świeckie, jak i kapłani, wszyscy są przez Boga wezwani i posłani na misję.

Ani nasze małżeństwa, ani nasze kapłaństwo nie są naszą prywatną sprawą, tylko Pan Bóg nas do tego wezwał - mówił kardynał.

Tak, nie zrobiliśmy nic - ani Konrad, ani Andrzej, ani Jan - nic, żeby być księżmi. Nie zrobiliśmy nic, żeby być biskupami. Nie zrobiliśmy nic, żeby być kardynałami. To się nam nigdy nie należało i nie należy dalej. Jesteśmy kim jesteśmy, bo w łonie matki Bóg nas widział i chciał nas mieć w takim - - dodał metropolita krakowski. Podobnie - zaznaczył - i zebrani wierni nie zrobili nic, żeby być ojcami i matkami, mężami i żonami.

Miłosierdzie, to nowe życie

Kardynał zaznaczył, że misja zaczyna się od godziny miłosierdzia, czyli godziny śmierci Jezusa. To właśnie o tej godzinie - jak czytamy w Dziejach Apostolskich - Piotr i Jan wchodzili do świątyni i uzdrowili żebraka. Dla niego zaczęło się nowe życie - mógł wreszcie wejść do świątyni i się pomodlić, a nie tylko leżeć w jej progu - zaznaczył kaznodzieja.

I to jest nasza misja, żeby ludzie mogli doświadczyć na sobie miłosierdzia, jak ten człowiek. Miłosierdzie ostatecznie polega na tym, że dostajesz kompletnie nowe życie, że jest otwarta przed tobą taka rzeczywistość, która przed chwilą jeszcze była niedostępna - dodał kardynał.

Podkreślił, że nie wraca się wówczas do starego życia, ale wchodzi w nowe, które nie musi być wcale łatwiejsze.

Nie mamy innego zadania w świecie, ani my księża, ani wy ludzie świeccy, którzy jesteście ochrzczeni i przez chrzest już posłani do świata. Nie mamy innego wezwania, jak otwierać ludzi na doświadczenie miłosierdzia, które płynie z godziny piętnastej - wskazał

kard. Ryś i dodał, że aby innych otwierać na miłosierdzie, trzeba najpierw samemu go doświadczyć.

Przypominając scenę nawrócenia pod Damaszkiem kaznodzieja wskazał, że oślepienie Szawła pomogło mu zobaczyć kim naprawdę jest. A po zdjęciu zasłony grzechów zobaczył, że w środku był synem Bożym.

Tak jak każda, każdy z nas nosimy w sobie obraz jedyne go Bożego Syna – zaznaczył kard. Ryś.

Ten obraz – wskazał – należy często odsłaniać w spowiedzi – gdzie Pan Bóg nie rozmawia z nami o grzechach, ale mówi o tym, co jest nimi przykryte - o godności, jaką człowiek ma, której mu nikt nie może zabrać.

Przekazać można dar, który się samemu otrzymało

Wskazując na ewangeliczny obraz Piotra, z którym Jezus po swym Zmartwychwstaniu prowadzi dialog o przyjaźni nad jeziorem Genezaret, kiedy Piotr trzykrotnie wyznaje, że jest przyjacielem Jezusa. Choć nie miał prawa tak się nazywać po zdradzie, Jezus potwierdza, że jest Jego przyjacielem. Przyjmuje tę deklarację, przyjmuje jako prawdziwą i powtarza mu słowo, które wypowiedział trzy lata wcześniej – pójdz za mną, bądź przyjacielem, który jest uczniem.

To właśnie dlatego - jak wskazał kard. Ryś - Piotr mógł przekazać swój dar żebrakowi w świątyni, gdyż wcześniej sam go otrzymał w spotkaniu z Jezusem.

Masz doświadczenie miłosierdzia, możesz na nie otwierać. Nie masz, nawet nie próbuj - powiedział do wszystkich zebranych kard. Ryś.

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/artukul/125529/>